

Najważniejsze wydarzenia migracyjne 2008 r.

Polska

Karta Polaka - po dekadzie prac sejmowych wreszcie udało się uchwalić ustawę umożliwiającą Polakom ze Wschodu utrzymywanie więzi z ojczyzną. Do końca stycznia 2009 r. wydano przeszło 9 tys. Kart Polaka, najczęściej obywatelom Ukrainy oraz Białorusi.

Emigranci zaczynają wracać? - w ostatnim roku nasiliła się debata o powrotach Polaków. Stały się one nie tylko tematem kolejnych doniesień medialnych, ale zyskały również istotne miejsce w hierarchii zagadnień dyskutowanych przez polski rząd, samorządy, pracodawców. W efekcie podjęto konkretne działania, np.: opracowanie przez polski rząd tzw. nawigacji dla powracających (zob. s. 9), wizyty polskich samorządowców za granicą, mające na celu zainteresowanie pracujących tam Polaków powrotem do kraju.

Nowa forma ochrony dla cudzoziemców - 29 maja 2008 r. nowelizacją ustawy o cudzoziemcach wprowadzono nową formę ochrony międzynarodowej udzielanej cudzoziemcom - ochronę uzupełniającą. Korzystający z tej ochrony uzyskali prawo do rocznych programów integracyjnych (jak osoby ze statusem uchodźcy).

Świat

Europejski Pakt w Sprawie Imigracji i Azylu - dokument przyjęty przez Radę UE stanowi poważny krok w stronę wspólnotowej polityki migracyjnej. Określił jej główne kierunki: zagwarantowanie legalnych kanałów migracji, zwłaszcza dla migrantów o pożądanym przez kraje członkowskie cechach, przy jednoczesnym zwiększeniu aktywności w zakresie zwalczania problemu migracji nielegalnej.

Zaostrzenie walki z nielegalną imigracją - do istotnych inicjatyw ukierunkowanych na ten cel można zaliczyć m.in.: uchwalenie przez Parlament UE tzw. dyrektywy powrotowej; opracowanie na poziomie unijnym propozycji podwyższenia sankcji karnych dla pracodawców zatrudniających nielegalnych migrantów, których populacja w UE szacowana jest na ok. 4,5 mln.

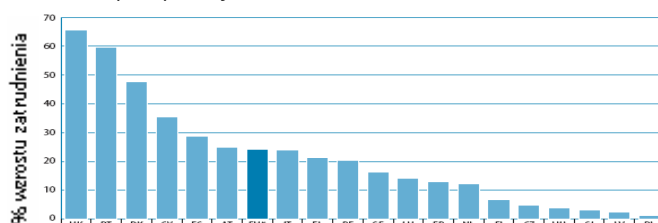
Exodus z Konga - od września 2008 r. do sąsiedniej Ugandy uciekło ponad 15 tys. mieszkańców Konga. Wielu szuka schronienia w Sudanie Płd. oraz Ruandzie. Masowy exodus ludności to efekt krwawych walk na wschodzie kraju. ONZ szacuje, że przez ostatnią dekadę w wyniku wojny i chorób w Kongu zginęło ok. 5 mln ludzi.

Wytyczyć stały kurs przez wzburzone wody...

Tymi słowami rozpoczyna się zeszlóroczna, dwudziesta już edycja raportu „Employment in Europe” wydanego pod auspicjami Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości Szans (popularnie zwanego raportem Špidli). Okrągłe wydanie poświęcone zostało w przeważającej mierze kwestiom migracyjnym. W dwóch spośród pięciu rozdziałów autorzy tego monumentalnego opracowania przeanalizowali zjawisko migracji międzynarodowych i ich krótko- oraz długofalowe skutki dla unijnego rynku pracy.

Poza szczegółowym opisem skali, struktury i ogólnej charakterystyki napływu ludności zarówno z nowych krajów członkowskich UE, jak i spoza niej, w raporcie tym podjęta została m.in. problematyka integracji ekonomicznej imigrantów w ramach Europejskiej Strategii Zatrudnienia; porównano mobilność ludności wewnątrz Unii i pomiędzy UE a krajami trzecimi; przedstawiono konsekwencje tzw. drenażu mózgow oraz dokonano oceny wpływu imigracji na rozwój gospodarczy państw UE. Konkluzje wydają się być jednoznaczne - imigranci w ostatnich latach byli jedną z sił napędowych gospodarek krajów unijnych, a ich wpływ na wzrost zatrudnienia w UE był istotny (zob. Wykres 1).

Wykres 1. Udział imigrantów urodzonych w krajach trzecich (nie należących do UE) przybyłych do UE w latach 2000-2007 we wzroście zatrudnienia w tym okresie w wybranych krajach UE*



* UE bez Bułgarii, Niemiec, Irlandii oraz Rumunii. Dane dla Polski oraz Słowenii są niepewne z uwagi na niewielki rozmiar próby. Na wykresie nie zostały uwzględnione kraje, dla których dane są niedostępne lub niewiarygodne.

Warto nadmienić, że publikacja powstała m.in. w oparciu o analizę przygotowaną przez zespół Herberta Brückera (IZA), z udziałem OBM.

Dokończenie na s. 6.

Spis treści:

Najważniejsze wydarzenia migracyjne 2008 r.	1
Wytyczyć stały kurs przez wzburzone wody...	1
Migracje a zmiany klimatyczne	1
Pierwsi Polacy w Ameryce	2
Byłem w Irlandii	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Integracja polskich imigrantów we Francji i w Irlandii	7
Projekty, seminaria, konferencje	9
Nowości wydawnicze	10

W badaniach nad migracjami ludności coraz częściej zwraca się uwagę na tzw. migracje klimatyczne. Pod pojęciem tym rozumie się ruchy ludności wywołane zjawiskami klimatycznymi, takimi jak: huragany, powodzie, susze i pustynnienie znacznych obszarów ziemi czy podnoszenie się poziomu mórz i oceanów. Przyczyną coraz częściej ich występowania jest postępująca degradacja środowiska naturalnego i wynikające

Migracje a zmiany klimatyczne

z niej nieodwracalne zmiany w globalnym klimacie. W świetle dotychczasowych badań przytaczanych w opracowaniach Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców odsetek osób migrujących z powodu nagłej klęski żywiołowej stanowi niecałe 5% liczby wszystkich migrantów. Największym zagrożeniem, a zarazem przyczyną przemieszczania się ludności, będzie w przyszłości podnoszenie się poziomu oceanów. Według prognoz Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji w 2050 r. zagrożone zalaniem tereny zamieszkiwać będzie 160 milionów osób. UNHCR oraz IOM zauważają jednocześnie, że obecnie brak jest międzynarodowych instrumentów, które chronią „migrantów klimatycznych”.

Linki do najnowszych publikacji dotyczących migracji ludności wywołanych zmianami klimatycznymi:

„Migration and Climate Change”: http://www.iom.int/jahia/webdav/site/myjahiasite/shared/shared/mainsite/published_docs/serial_publications/MRS-31_EN_correct.pdf.

„Forced Migration Review. Climate Changes and Displacement”: <http://www.fmreview.org/FMRpdfs/FMR31/FMR31.pdf>.

Pierwsi Polacy w Ameryce*

Andrzej Targowski

International Society for the Comparative Study of Civilizations

1 października 2008 r. minęło 400 lat od przybycia sześciu Polaków na pokładzie statku „Mary and Margaret” do Jamestown w obecnym stanie Wirginia. To nie byli zwykli emigranci, jak ci z późniejszych fal migracyjnych, osiedlający się w setkach tysięcy na tej ziemi. To byli fachowcy, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli - inteligencja techniczna, która pojechała do Angielskiej Kolonii w celu zmniejszenia kryzysu gospodarczego w Anglii.

Warto zauważyć, że Polska była w XVII w. największym terytorialnie państwem w Europie, miała ponad 990 tys. km² powierzchni (3 razy więcej niż obecnie), a jej 11-milionowa ludność była dwa razy liczniejsza od ludności Anglii, równa populacji Włoch i Hiszpanii, stanowiła 75% ludności Francji i ludności Niemiec. Polska arystokracja była najbogatsza w Europie, po pierwsze, dzięki 300% wzrostowi cen żywności, a po drugie, dzięki wielkim latyfundiom. Na przestrzeni 200 lat poprzedzających ten czas, czyli od zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem w 1410 r., od której panował tzw. Polski Pokój, dzięki mądrej polityce Jagiellonów, Polakom powodziło się nieźle. Owi pierwsi Polacy w Wirginii nie musieli zatem wyjeżdżać z Polski, jak późniejsze fale Polaków, którzy emigrowali albo za chlebem, albo za wolnością, albo za jednym i drugim.

Na angielskie kłopoty polscy specjaliści

Wyprawa Polaków miała miejsce przed słynną wyprawą na statku „Mayflower” w 1620 r., której podjęli się wydziedziczeni arystokraci angielscy, którzy wylądowali na Cap Cod w dzisiejszym stanie Massachusetts. Pielgrzymi ci z trudem, ale przetrwali zimą, a to dzięki pomocy Indian, co potem świętowali trzy dni, inicjując tym samym tradycję „Dziękczynienia” (Thanksgiving), bardzo ważnego obecnie święta w USA, kojarzonego głównie z „obżarstwem” i indykiem.

Wschodnie brzegi Ameryki w XVI wieku były intensywnie penetrowane przez Anglików, którzy na cześć królowej Elżbiety I, najprawdopodobniej dziewicy („Virgin Queen” - nigdy nie wyszła za mąż, bowiem bała się porodów i złego traktowania przez mężczyzn), nazwali te tereny Wirginią (Dziewicze). Efektem wypraw na te tereny było przywiezienie ziemniaków, pomidorów, czerwonej papryki, fasolki zielonej, kukurydzy, udomowionych indyków, jak też tabaki do Europy. O ile ziemniaki i pozostałe warzywa odtąd dobrze służyły Europejczykom (przez Włochy trafiły do Polski jako „włoszczyzna”), o tyle tytoń (zwalczany przez Kościół) zabił więcej Europejczyków niż oni zabili Indian. Hiszpanie natomiast przywozili z Ameryki Południowej złoto i srebro, które często było rabowane przez angielskich piratów. Na tym tle doszło wkrótce do wojny między Hiszpanią a Anglią na przełomie 1587/88 r., z której zwycięsko wyszli Anglicy. W 1603 r. Elżbieta I zmarła, co stało się początkiem sporów na linii Król - Parlament, zakończonych najpierw Rewolucją Cromwella (1653-58), a potem Rewolucją Chwałebną (1685-1714), która rozdzieliła władzę ustawodawczą Parlamentu od władzy wykonawczej Króla. Dziś jest to element nowoczesnej demokracji, zawdzięczany Anglikom.

Jednakże czasy wyłaniania się władzy w Anglii po śmierci Elżbiety I wyniszczały gospodarkę tego kraju, który na początku XVII wieku znajdował się w kryzysie ekonomicznym jak i zdrowotnym - wskutek epidemii dżumy, która nawiedziła ten kraj w 1603 r. (infekcja bakteryjna przenoszona przez szczury i pchły zabiła 38 tys. londyńczyków, czyli co piątego mieszkańca tego miasta) - oraz doświadczał klęski głodu, która wówczas zapanowała. W tej sytuacji Virginia Company z Londynu dostała upoważnienie od Króla na zagospodarowanie wybrzeża Wirginii w Ameryce w taki sposób, by to z angielskich kolonii, a nie z Polski były sprzedawane materiały budowlane, takie jak smoła, pumeks, potaż [rodzaj popiołu - przypis redakcyjny], szkło, budulec i inne. Aby jednak to było możliwe, trzeba było namówić polskich specjalistów do przyjazdu do Wirginii i do uruchomienia tam produkcji wspomnianych materiałów na potrzeby Anglii, w której brakowało osób znających się na tym.

Aby podtrzymać pamięć o pierwszych polskich fachowcach w Ameryce, warto pokrótce wspomnieć, jak nazywali się i czym się zajmowali. Otóż, liderem grupy był Michał Łowicki, szlachcic, kupiec, władający biegle językiem angielskim. Kolejny to Jan Bogdan, niez-

możny szlachcic z Kołomyi, spec od smoły i potażu, a doświadczony też w budowie statków, które to doświadczenie zdobył w Gdańsku. Posługiwał się angielskim i był znany z wysokiego intelektu i skuteczności w rozwiązywaniu problemów. Następny, Zbigniew Stefański, to szlachcic z Włocławka, fachowiec z zakresu produkcji szkła. Natomiast Stanisław Sadowski, szlachcic z Radomia, był budowniczym domów, specjalistą w zakresie budulca. Kolejny członek grupy, Jan Mata z Krakowa, był producentem mydła. Niestety, brak danych o specjalizacji ostatniego z Polaków z tej grupy, Karola Żrenicy z Poznania. Powyższa charakterystyka przekonuje, że nie byli to „wydrwi-grosze” szukający przygody, jak to miało miejsce w wypadku wielu pierwszych osadników w koloniach europejskich. Byli to starannie dobrani przez Anglików fachowcy, do których potem dołączyło jeszcze 50 Polaków, a wśród nich lekarz.

Jak można się było spodziewać po Anglikach, po utworzeniu pierwszego ograniczonego w prawach wybieralnego, lokalnego Zgromadzenia w Ameryce w 1619 r., Polacy nie otrzymali prawa głosu. Skończyło się to „pionierskim” na tym terytorium strajkiem „solidarnościowym” Polaków, którzy zagrozili: „No vote, no work”. Prawo głosowania oczywiście otrzymali, ale w zamian mieli wyszkolić swych następców, co można uznać za pierwszy program szkolenia zawodowego w USA. Polacy ci nie tylko pracowali i szkolili, ale też walecznie bronili osady przed napadami Indian. W 1809 r. uratowali nawet życie założycielowi kolonii - Johnowi Smithowi - uwalniając go z rąk Indian. Wszystkie te działania okazały się być pomocne Anglikom w przetrwaniu kryzysu. Kolejny raz Polacy okazali się wsparciem dla Anglików, gdy w 1941 r. pomogli obronić ich kraj przed napaścią ze strony Niemiec. Po II Wojnie Światowej Polacy niejako zostali zdradzeni przez swego Sojusznika. Dopiero po 1989 r. Anglicy zaczęli spłacać swój dług wdzięczności, witając około 500 tys. polskich fachowców w swoim kraju. Chodzi głównie o młodych informatyków, inżynierów itp., którzy nieźle władają angielskim.

Warto nadmienić, że pierwszym Polakiem, który w 1476 r. dopłynął na duńskim statku do Ameryki Północnej (Labradoru i w rejon dzisiejszego Bostonu) był Jan z Kolna, czyli z Tczewa. Był to świetnie wykształcony żeglarz-sternik (nawigator, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego), który wówczas płynął pod dowództwem niemieckich żeglarzy mających za zadanie zwalczanie piratów. Podobno na łóżu śmierci w 1484 r. odwiedził go Krzysztof Kolumb, który w 1492 r. „oficjalnie” odkrył Amerykę, a właściwie archipelag Bahama, by podczas następnych trzech wypraw odkryć większość Wysp Karaibskich, kierując się raczej na południe niż na północ, gdzie już uprzednio był nasz Rodak.

Jeśli chodzi o dalsze emigracje Polaków do USA, to należy wskazać na fale migracji inteligencji, które miały miejsce zwłaszcza po rozbiorach (lata 1770., kiedy emigrowali m.in. T. Kościuszko i K. Pułaski) i powstaniach w 1830 i 1863 r. oraz po II Wojnie Światowej, jak też po 1980 r. W latach 1870-1914 na największą falę polskiej emigracji składali się głównie ludzie z miasteczek i wsi, wyjeżdżający „za chlebem”. Spośród tych emigrantów warto przypomnieć kilka wybitnych postaci, jak np. Paweł Baran (urodzony w Polsce), jeden z pomysłodawców Internetu czy Mieczysław Bekker, absolwent Politechniki Warszawskiej, twórca teorii pojazdu kosmicznego, a potem konstruktor pojazdu Apollo, który jako pierwszy wylądował na Księżycu. Niewątpliwie są to jedne z największych osiągnięć cywilizacji w XX wieku. Co więcej, kilku Polaków, co prawda mając obywatelstwo amerykańskie, otrzymało Nagrody Nobla. Trzeba przyznać, że są to zupełnie przyzwoite osiągnięcia jak na kraj istniejący od ponad 1000 lat, który w ok. 70% swej historii był w kryzysie czy niewoli. Jeśli Polacy tak dobrze dają sobie radę za granicą, to prawdopodobnie jeszcze lepiej w Polsce. A jeśli nie, to dlaczego?

Poczta Polska wydała znaczek upamiętniający 400-lecie osadnictwa Polaków w USA, a NBP wyemitował z tej okazji monety o nominacjach: 100, 10 i 2 zł.



* Tekst Prof. Andrzeja Targowskiego (prezesa the International Society for the Comparative Study of Civilizations, do 2007 r. prezesa Światowej Rady Badań nad Polonią) Redakcja traktuje jako felieton i w związku z tym nie ponosi odpowiedzialności za podane w nim fakty.

Byłem w Irlandii

Rafał Dziedzic
Uniwersytet Warszawski

Wielkie marzenia



Dużymi krokami zbliżał się mój kolejny wyjazd do pracy sezonowej w Irlandii. Sesja przełożona na wrzesień, pieniądze pożyczone od mamy. Jak co roku zatrzymam się w Dublinie. Tym razem zabiorę ze sobą dwóch kolegów z podstawówki, którzy po raz pierwszy odwiedzą zieloną krainę. Wszyscy byliśmy nastawieni bardzo pozytywnie do naszej wyprawy - z uśmiechem na ustach i w tempie błyskawicy zaczęliśmy załatwiać mieszkanie, prom i inne niezbędne formalności.

Przestroga

Wreszcie nadszedł ten dzień. Wyruszamy. Po wielu perypetiach, które napotkaliśmy na swej drodze, w końcu dojechaliśmy do stolicy Irlandii, Dublina. Mieliśmy trochę wolnego czasu, więc oprowadziłem chłopaków po mieście i opowiedziałem im, jak toczy się tutaj życie. W międzyczasie zakupiliśmy niezbędne artykuły do przetrwania, czyli mapkę samochodową Irlandii oraz adapter sieciowy do podłączenia polskich urządzeń elektrycznych. Jedzenie mieliśmy w nosie, bo w plecakach było kilkadziesiąt zupek chińskich zakupionych w Polsce. Zwarci i gotowi z mapą w ręku udaliśmy się w tempie ślimaka (w Dublinie są straszne korki) w kierunku miejsca, gdzie mieliśmy mieszkać. Była to dzielnica Tallaght zlokalizowana w Dublinie 24. Wreszcie odnaleźliśmy naszą ulicę. Koszmar - ciąg paskudnych, małych, obdrapanych, typowo irlandzkich segmentów. O, jest i nasz numer - chwilowa radość ze znalezienia lokum została jednak szybko przerwana. Okazało się, że był to najbardziej zaniedbany segment w okolicy. A podczas rozmowy przez telefon przedstawiało się to zupełnie inaczej.

Wsiadłem z samochodu i skierowałem się w stronę drzwi - zapukałem (dzwonek wyrwany). Otworzył mi je nasz gospodarz, który, o dziwo, mówił po polsku. Jak się za chwilę okazało, była to rodzina, która wyemigrowała do Irlandii z Wrocławia w 2004 r. Niestety, w domu panował olbrzymi bałagan, który nie napawał optymizmem co do komfortu mieszkania. Nie zniechęceni pierwszym wrażeniem udaliśmy się z Robertem (gospodarzem domu) do naszego pokoju. Niestety, tam było jeszcze gorzej. Myślę, że w tym samym momencie w naszych głowach zrodziło jednakowe pytanie: jak „coś takiego” w ogóle można komukolwiek wynająć? Pomyślałem sobie jednak, że w sumie nie jest tak źle. Wspominałem moje poprzednie wyprawy zarobkowe do Irlandii, kiedy to mieszkalem z kolegą 22 dni pod dziurawym namiotem albo na ławce w parku (nie mieliśmy gdzie spać). Podjęliśmy decyzję. Zostajemy. Zapłaciliśmy z góry za mieszkanie po 180 euro od osoby za miesiąc plus dodatkowo kaucję po 40 euro od osoby. Kiedy już doprowadziliśmy pokój do stanu używalności, rozpakowaliśmy rzeczy i jakoś staraliśmy się zrelaksować przed komputerem. Jak się jednak okazało, obiecany Internet owszem był, ale nielegalnie doprowadzony od sąsiadki...

Następnego dnia rano przeżyłem kolejny szok. „Goszcząca” nas rodzina miała pięcioro dzieci w wieku 4-12 lat i jedno w drodze. Spali oni w siedem osób w salonie i kuchni na dmuchanych materacach. Na domiar złego, my nie byliśmy jedynymi osobami, którym wynajmowali oni mieszkanie. W dwóch pokojach obok mieszkało starsze małżeństwo oraz samotny Marek, który zostawił całą rodzinę w Polsce i wyjechał za chlebem. Po szybkim przeliczeniu osób wywnioskowałem, że na jedną toaletę przypada jedyne trzynaście osób! Po tym rekonesansie wszyscy się rozeszli, a to do pracy, a to do szkoły. My zaś udaliśmy się na zakupy i do biura firmy *Roundshire* (firma, w której pracowałem przez okres wakacji od 3 lat) odebrać uniformy i potrzebne dokumenty. Oczywiście, po drodze zrobiliśmy zakupy w Lidlu - najbardziej lubianym sklepie przez Polaków w Irlandii. Dlaczego najbardziej lubianym? Ano dlatego, że zawsze ktoś z obsługi jest Polakiem, czy to kasjer, czy ochroniarz i zawsze pomoże, jeżeli ktoś ma kłopoty językowe. Nie bez znaczenia są również niskie ceny. Według mnie to właśnie one są głównym czynnikiem przyciągającym tutaj Polaków. Przykładowo, pieczywo tostone kosztuje 24 eurocenty, extra-cola - 20 eurocentów, ser żółty pakowany - 55 eurocentów, czyli jednym słowem tanio.

Gdy wróciliśmy do domu, wszyscy lokatorzy byli obecni. Za oknem powoli zapadał zmrok. Ja przeglądałem Internet, kolega skręcał

papierosa (skręcanie wychodzi taniej niż kupowanie papierosów - paczka np. Bensonów kosztuje aż 7 euro), a jego brat brał prysznic. Nagle usłyszałem huk. Po krótkiej chwili dochodzenia do siebie zobaczyłem wybitą szybę w naszym pokoju, a za oknem bandę uciekających dzieciaków. To był dla mnie wystarczający dowód na to, jak nie lubią tutaj „innych”. W czasie mojego pierwszego pobytu trzy lata temu takie sytuacje się nie zdarzały, ale może to był tylko taki odosobniony przypadek. Posklejaliśmy szybę taśmą klejącą i poszliśmy spać, gdyż następnego dnia szliśmy już do pracy.

Szara rzeczywistość

Wstaliśmy o 6.30, ubraliśmy się i udaliśmy się z mapą w ręku do miejsca naszej dzisiejszej pracy. Był to największy stadion w Dublinie *Croke Park*. Nasze zadanie polegało na przygotowywaniu scen do koncertów. Składaliśmy całą konstrukcję i zaopatrywaliśmy ją w oświetlenie, nagłośnienie itp. Pierwszy dzień pracy minął nam bardzo miło. Ja zobaczyłem się ze znajomymi z poprzednich lat, a chłopaki poznali całą ekipę tzw. *stage crew* i również zostali bardzo miło przyjęci - tak samo jak ja 3 lata temu.

Po tym wyczerpującym dniu udaliśmy się około godziny 20 do domu. Pomimo zmęczenia, nie poszliśmy od razu spać, gdyż musieliśmy załatwić jeszcze jedną sprawę. Mianowicie, musieliśmy wziąć zaświadczenie od właściciela domu, że tutaj mieszkamy, żeby chłopaki mogli wyrobić sobie numer PPS (*Personal Public Service Number*) w Urzędzie Spraw Socjalnych (*Social Welfare Office*). Numer PPS jest numerem identyfikacyjnym pozwalającym na korzystanie z urzędów podatkowych, z zasiłków socjalnych i wielu innych rzeczy. Dla nas najważniejsze było to, że dzięki niemu przy wypłacie pensji w naszej firmie nie płacono się tzw. *emergency tax*, który wynosił coś około 40% wynagrodzenia. Kiedy właściciel usłyszał naszą prośbę o zaświadczenie, powiedział, że ani rachunków ani zaświadczenia nie dostaniemy i jak chcemy, to on może załatwić nam PPS za 300 euro od osoby. Strasznie nas to zdenerwowało, ale nie chcieliśmy sobie zaprzętać teraz tym głowy - jeszcze będzie na to odpowiednia pora.

Następnego dnia jak zwykle poszliśmy do pracy - niby nic nadzwyczajnego, gdyby nie telefon, że drzwi do naszego pokoju muszą być wyważone, ponieważ przyjeżdża szklarz. Kiedy wróciłem do domu, zawołała mnie żona naszego sąsiada z pokoju obok i szeptem wyjaśniła całą sytuację. Okazało się bowiem, że dzisiaj naszym gościem nie był szklarz, ale kontrola z opieki społecznej. Dom, w którym mieszkamy został przydzielony z opieki społecznej i według prawa jego użytkownik nie może nikomu podnajmować pokoi. Szybko skojarzyłem ten fakt z numerem PPS i wszystko ułożyło mi się w logiczną całość. Doszedłem do wniosku, że trafiliśmy z tym mieszkaniem chyba najgorzej jak mogliśmy. Pocięszające było tylko to, że mamy super pracę (140 euro dziówki) z pełnym wyżywieniem (trzy posiłki dziennie) i tak naprawdę do mieszkaniem nie musimy się zbytnio martwić. Mamy być tutaj tylko 2 miesiące, więc jakoś się przemęczymy. Jedyną rzeczą, z jaką był problem, to właśnie ten PPS, ale to odłożyliśmy sobie na później. I tak minął nam pierwszy oraz drugi tydzień pracy. W międzyczasie próbowaliśmy załatwić PPS w trzech różnych biurach spraw socjalnych, ale nie niestety nie udało się.

Niespodziany powrót

W trzecim tygodniu naszego pobytu coś zaczęło się dziać z moim kręgosłupem. Bardzo się tym przejąłem, kiedy pomyślałem sobie, że jestem tak daleko od domu. Coś wtedy we mnie pękło i podjąłem decyzję o natychmiastowym powrocie do Polski. Poinformowałem o tym moich kolegów i zaproponowałem im, żeby oni zostali, bo mają jeszcze bardzo dużo pracy. Ich decyzja była jednoznaczna: przyjechalibyśmy razem to i razem wrócimy. Następnego dnia rano pojechaliśmy do biura po wypłatę. Ja oczywiście dostałem normalną stawkę, moi koledzy niestety dostali pensję pomniejszoną o 40% - właśnie z powodu braku PPS-a. W złych nastrojach powróciliśmy do domu spakować się. Kiedy już wszystko było gotowe do odjazdu, poszliśmy pożegnać się z lokatorami i odebrać naszą kaucję. Robert oświadczył nam, że jej nie odda, bo wyjeżdżamy wcześniej. Nie mieliśmy nastrojów do kłótni, więc wsiedliśmy do samochodu i wyruszyliśmy w długą drogę powrotną do Polski. *Summa summa-rum* bilans finansowy wypadł marnie. Wnioski i porady na przyszłość każdy może wyciągnąć sam.

Polacy za granicą

Zmiana przepisów celnych - czy to koniec z „mrówkami”?

1 grudnia 2008 r. weszły w życie przepisy rozporządzenia Rady (WE) nr 274/2008 ustanawiające wspólnotowy system zwolnień celnych. Wprowadziły one zmiany w limitach przywozowych dla podróźnych oraz w zwolnieniach celnych w obrocie pocztowym i kurierskim. Polska, wraz ze Słowacją, Rumunią i Węgrami, implementowała rekomendowany przez Radę Unii Europejskiej przepis ograniczający wwóz do krajów UE papierosów z obowiązujących dotąd 200 sztuk do 40. Wprawdzie kraje członkowskie miały pozostawiony wybór i mogły utrzymać obowiązujące do 1 grudnia „większe limity”, jednak Polska nie zdecydowała się na to. Z uwagi na masowe nadużycia wykorzystania norm celnych m.in. przez drobnych handlarzy przygranicznych, a tym samym utrwalanie szarej strefy handlu towarami akcyzowymi, nowo określone normy miały na celu istotnie zmniejszyć ten proceder.

Zmiany najbardziej uderzyły w drobnych handlarzy przygranicznych przy granicy z Ukrainą, Białorusią i obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej, gdyż ich głównym źródłem dochodu był właśnie handel przewożonymi przez granicę papierosami. Dlatego też spotkały się one z ich protestami. Na granicy polsko-ukraińskiej w Medyce handlarze podejmowali próby zablokowania granicy, doszło do przepychanek z policją i strażą graniczną. Przedstawiciele handlarzy spotkali się również z prezydentem Przemysła w celu skłonienia władz lokalnych do pomocy bezrobotnym „mrówkom”.

Oprócz ograniczeń w wwozie papierosów przepis ten wprowadza zwiększenie norm celnych m.in. na przewóz paliwa do 600 litrów w wypadku paliwa przewożonego w standardowym zbiorniku pojazdu, oraz do 200 litrów w wypadku paliwa przewożonego w standardowym zbiorniku pojemnika specjalnego przeznaczenia, czyli tzw. kanistrze. Tym samym, można spodziewać się, iż nastąpi istotne zmniejszenie drobnego handlu papierosami, natomiast wzrośnie zainteresowanie przewozem paliw w celach handlowych. Zatem władza zamyka handlarzom drzwi, jednocześnie otwierając im okna.

Kim są Polacy w Nigerii?

Powtarzając się doniesienia medialne o porwaniach Polaków w Nigerii (niedawno polskiego kucharza na jednym ze statków) prowokują pytanie: co robią tam nasi rodacy?

Liczba Polaków w Nigerii jest szacowana obecnie na ok. 400-500 osób. Szacunki te mogą okazać się zaniżone, gdyż Polacy - pracownicy kontraktowi dużych firm zagranicznych operujących w Nigerii (zwłaszcza naftowych i pokrewnych) - nie utrzymują kontaktów ze służbami konsularnymi. Częściowo ze względu na brak potrzeby, a częściowo prawdopodobnie także w obawie przed polskim fiskusem, którego lepiej utrzymywać w nieświadomości co do dochodów osiąganych poza Polską. Ta grupa Polaków jest największa, liczy do 300 osób i to z niej rekrutują się ofiary porwań. Drugą grupę, ok. 50-60 osób (z roku na rok mniejszą) stanowią Polki, które wyszły za mąż za Nigeryjczyków. Praktycznie nie zdarzają się Polacy żonaci z Nigeryjkami. Są to rodziny dobrze sytuowane (lekarze, urzędnicy), ale ich dzieci wybierają na ogół Polskę. Podobna liczebnie grupa Polaków (tym razem wyłącznie mężczyźni) to osoby, które przybyły do Nigerii w epoce „Polserwisu” (Centrala Handlu Zagranicznego - w okresie PRL posiadała monopol na wysyłanie Polaków do pracy za granicę) i już zostały. W latach 1970. widzieli lepsze perspektywy w przeżywającej boom naftowy (w świecie rozwiniętym nazywany „kryzysem paliwowym”) Nigerii, ale dziś ich dochody w porównaniu z dawnymi czasami w przeliczeniu na euro są na ogół niskie. Także oni stanowią grupę zanikającą, gdyż w większości są to osoby w wieku emerytalnym. Strukturalnym problemem jest dla nich perspektywa niskiej emerytury w Polsce. Pozostali to osoby przybywające w związku z realizowanymi kontraktami firm polskich w Nigerii oraz krewni osiadłych Polaków.

Informacje zebrane dzięki uprzejmości ambasadora RP w Nigerii, Grzegorza Walińskiego.

Jeśli nie do Polski, to do... Australii!

Kolejny głos w dyskusji nad potencjalnymi powrotami migrantów zarobkowych do Polski można znaleźć w październikowym raporcie ekspertów portalu Money.pl. Wyniki przeprowadzonego przez nich w drugiej połowie października sondażu internetowego pokazują, że jedynie co drugi pracujący za granicą Polak rozważa powrót do

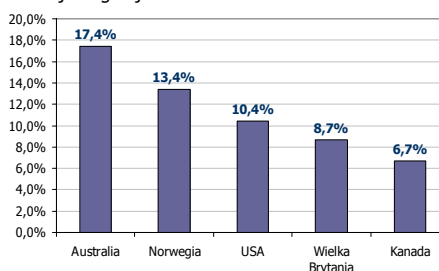
kraju, z czego tylko niespełna połowa planuje wrócić w tym bądź w przyszłym roku.

Najchętniej ku remigracji skłaniają się osoby, które przebywają na obczyźnie krócej niż rok. Wraz z wydłużaniem się stażu pracy poza granicami Polski skłonność ta maleje (do prawie 50% dla pracujących co najmniej 5 lat). Chęć powrotu najczęściej deklarują Polacy przebywający w tzw. nowych krajach emigracji - w Irlandii i w Norwegii.

Większość osób, które chciałyby wrócić do Polski, nie ma sprecyzowanych planów co do przyszłości w kraju - tylko co dwunasty deklaruje, iż „ma pracę, do której może wrócić” - choć niemal 3/4 ocenia ją optymistycznie.

Alternatywną strategią dla powrotu do ojczyzny jest przeprowadzka do innego kraju, rozważana przez 15% przebywających za granicą Polaków. Co zaskakujące, najpopularniejszym kierunkiem dalszej potencjalnej emigracji wśród badanych okazuje się być... Australia (zob. Wykres 1).

Wykres 1. Najpopularniejsze (deklarowane) kierunki dalszej emigracji wśród Polaków



Źródło: raport money.pl „Obalamy mit - ...” (2008).

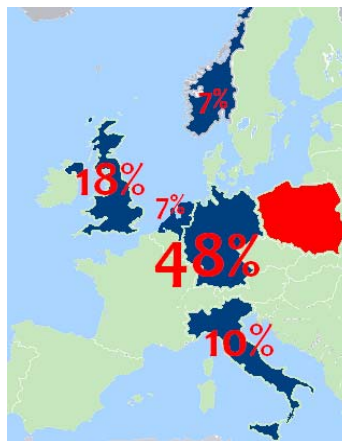
Link do raportu: <http://www.money.pl/u/file.php?id=7609>.

Emigracja bez zmian, powrotów brak

Ostatni raport CBOS dotyczący doświadczeń Polaków w pracy za granicą pokazuje, że na przestrzeni ostatniego roku nie nastąpiły wyraźne zmiany w nasileniu strumienia emigracji zarobkowej z Polski. Zarówno obecnie, jak i przed rokiem fakt podjęcia zatrudnienia poza naszym krajem zadeklarowało 10% dorosłych Polaków, czyli ok. 2,8 mln obywateli (liczba ta nie uwzględnia osób, które obecnie przebywają za granicą). W wypadku ponad połowy z nich (52%) wyjazd nastąpił już po 1 maja 2004 r.

Po raz kolejny potwierdzenie znalazła teza o wysokiej selektywności polskiej emigracji ze względu na płeć, wiek i wykształcenie. Doświadczenie związane z pracą za granicą częściej deklarowali mężczyźni (15%) niż kobiety (6%), osoby z wykształceniem wyższym (19%, podczas gdy wśród osób z wykształceniem podstawowym odsetek ten wyniósł zaledwie 3%) i ludzie młodzi - wśród osób w grupie wieku 25-34 do stosunkowo niedawnego zarobkowania za granicą przyznawała się prawie jedna czwarta (23%).

Mapa 1. Najpopularniejsze kierunki emigracji Polaków w ostatnich 10 latach



Źródło: opracowanie własne.

Badanie zostało przeprowadzone w październiku na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków, liczącej 1107 osób.

Badanie zostało przeprowadzone na liczącej 1998 osób próbie internetowej, niemniej jednak jego wyniki należy traktować z dużą dozą ostrożności, właściwą interpretacji wyników wszelkich badań prowadzonych przy użyciu Internetu.

Imigranci w Polsce

UNHCR wyróżnia Pułkownika Skoczylasa

Biuro UNHCR w Polsce uhonorowało specjalnym wyróżnieniem Płk. Zbigniewa Skoczylasa, pierwszego Pełnomocnika Ministra Spraw Wewnętrznych ds. Uchodźców. Nagroda to wyraz uznania dla Pułkownika i jego pracy na rzecz tworzenia zrębów systemu ochrony uchodźców w Polsce. W czerwcu 2008 r. Zbigniew Skoczylas otrzymał również nominację do Medalu Nansena, przyznawanego przez UNHCR za działalność na rzecz uchodźców.

Więcej w Dodatku do tego numeru „Biuletynu”.

Małgorzata Gebert laureatką Nagrody im. Jerzego Zimowskiego



Instytut Spraw Publicznych przyznał po raz pierwszy Nagrodę im. Jerzego Zimowskiego za działalność społeczną, publicystyczną lub badawczą poświęconą problematyce migracji. Laureatką pierwszej edycji nagrody została Małgorzata Gebert z Centrum Pomocy Uchodźcom przy Polskiej Akcji Humanitarnej. Małgorzata Gebert od 15 lat pomaga osobom ubiegającym się o status uchodźcy w Polsce, które nie są uprawnione do korzystania ze wsparcia państwa. Działa też aktywnie na rzecz integracji i edukacji

dzieci i młodzieży poprzez organizację szkoleń dla nauczycieli i dyrektorów szkół, do których uczęszczają cudzoziemcy czy poprzez stworzenie specjalnej strony internetowej dla nauczycieli oraz przyznawanie stypendiów dla uczących się uchodźców. Nagroda stanowi formę upamiętnienia osoby patrona - Jerzego Zimowskiego. Ma również przyczynić się do zwrócenia uwagi opinii społecznej i mediów na problematykę migracji, uchodźstwa i integracji cudzoziemców. Zmarły w 2007 r. Jerzy Zimowski był wieloletnim członkiem Zarządu Instytutu Spraw Publicznych, a także wiceministrem spraw wewnętrznych w latach 1990-1996. W czasie swojej służby publicznej dużo miejsca poświęcił kwestiom migracji i uchodźców. Z jego udziałem odbywały się m.in. pierwsze rozmowy o przystąpieniu Polski do strefy Schengen. Przez kilkanaście lat był członkiem Rady do Spraw Uchodźców. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 29 października 2008 r. Nagroda ma charakter pieniężny. Fundatorami Nagrody są osoby prywatne i instytucje, które współpracowały z Jerzym Zimowskim.

Zmiana ustawy o cudzoziemcach

Wraz z nowym rokiem weszła w życie obszerna nowela ustawy o cudzoziemcach (ustawa z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw /Dz. U. z 2008 r. nr 216, poz. 1367/). Odnotować można, że jest to już siedemnasty akt prawny, który zmienia powyższą ustawę (na przestrzeni 6-letniego okresu jej obowiązywania). Powody dokonania zmiany wiążą się przede wszystkim z koniecznością wdrożenia lub dostosowania polskiego prawa do regulacji wspólnotowych. Ustawa implementuje dyrektywę Rady 2001/40/WE z dnia 28 maja 2001 r. w sprawie wzajemnego uznawania decyzji o wydalaniu obywateli państw trzecich. Decyzja o wydaleniu wydana wobec cudzoziemca w innym państwie członkowskim będzie mogła zostać wykonana także w Polsce, bez konieczności wydawania nowego aktu administracyjnego przez władze polskie. Analogicznie, decyzja o wydaleniu z terytorium RP będzie wywierać skutek także w innych państwach UE. Dzięki dodaniu rozdziału „Przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego” Straż Graniczna będzie mogła realizować odprawy graniczne w zgodzie z rozporządzeniem nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. ustanawiającego przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach lądowych państw członkowskich i zmieniające postanowienia Konwencji z Schengen. Aby mały ruch graniczny stał się faktem, potrzebna jest jeszcze ratyfikacja umowy międzynarodowej z ościennym państwem. W trakcie procedury ratyfikacyjnej są umowy z Ukrainą i Białorusią. Z pozostałych zmian warto zwrócić uwagę, iż ograniczono podstawy legalizacji pobytu tych cudzoziemców, których decyzja o wydaleniu jest niewykonalna (zmiana art. 97 i 104 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP). Poprzez zmianę redakcji przepisu cudzoziemiec będzie zobligowany wykazać, że decyzja ta jest niewykonalna także z przyczyn

niezależnych od niego, a nie tylko od organu administracji (co w praktyce oznacza, iż będzie musiał wykazać, że mimo podejmowanych prób, nie jest w stanie uzyskać dokumentu podróży w placówce konsularnej swojego kraju).

Nowe uprawnienia Straży Granicznej

Od początku 2009 r. Straż Graniczna posiada nowe uprawnienia związane z kontrolą pobytu i legalności zatrudnienia cudzoziemców na terytorium Polski. Poszerzenie kompetencji Straży Granicznej jest konsekwencją wejścia w życie zmian ustaw o Straży Granicznej i o cudzoziemcach z października 2008 r.

Wraz z początkiem 2009 r. Straż Graniczna zyskała prawo do przeprowadzania kontroli wykonywania pracy przez cudzoziemców, prowadzenia działalności gospodarczej przez cudzoziemców oraz powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom. Funkcjonariusze Straży Granicznej zostali również wyposażeni w kompetencje do przeprowadzania wywiadu środowiskowego, ustalania miejsca pobytu małżonka lub innego członka rodziny cudzoziemca oraz osoby, z którą cudzoziemca łączy więzi o charakterze rodzinnym, a także sprawdzania lokalu we wskazanym przez cudzoziemca miejscu jego pobytu.

Jedno z zadań przypisanych dotychczas Policji, a mianowicie obowiązek konwojowania do granicy cudzoziemca, wobec którego decyzja o wydaleniu podlega przymusowemu wykonaniu, została przekazane również funkcjonariuszom Straży Granicznej. Zmiana ta powinna zaowocować lepszą koordynacją działań w ramach wykonywania decyzji o wydaleniu cudzoziemca. Ponadto, w efekcie zmian prawnych, kontrolę nad strzeżonymi ośrodkami dla cudzoziemców mają od tej pory wyłącznie organy Straży Granicznej.

Wskazane wyżej zmiany są odpowiedzią na zgłaszane wcześniej luki prawne i nieadekwatny względem potrzeb zakres uprawnień funkcjonariuszy Straży Granicznej, co w efekcie często wręcz blokowało ich działania lub przyczyniało się do ich niskiej skuteczności.

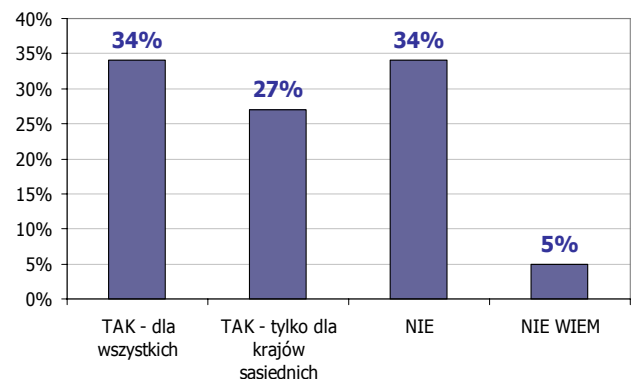
Źródło: www.strazgraniczna.pl.

Polacy mówią „tak” dla imigracji

W końcu sierpnia 2008 r. eksperci z instytutu Miliard Brown SMG/KRC zapytali Polaków o opinię w sprawie otwarcia polskich granic dla migrantów zarobkowych spoza Unii Europejskiej. Ponad połowa respondentów (61%) poparłaby taki projekt, zaś 1/3 byłaby jemu przeciwna (zob. Wykres 1). Otwarcie granic najbardziej przychylni są ludzie bardzo młodzi (70% zwolenników wśród osób w wieku 18-24 lata), najmniej zaś osoby w wieku średnim (jedynie 42% zwolenników w kategorii wiekowej 35-44 lata). Prawdopodobnie ze względu na obawy związane z większą konkurencją na rynku pracy dwóch na pięciu Polaków z wyższym wykształceniem podstawowym jest przeciwna zniesieniu obecnego *status quo*. Wśród osób z wykształceniem wyższym obawy te podziela jedynie jeden na pięciu respondentów.

Wreszcie, jeśli weźmiemy pod uwagę miejsce zamieszkania respondentów, okaże się, że otwarcie polskiego rynku pracy dla przybyszów spoza UE cieszy się najmniejszą popularnością w małych miastach (10-19 tys. mieszkańców) - niemal połowa z nich (49%) jest temu projektowi przeciwna.

Wykres 1. Czy Polska powinna otworzyć granice dla imigrantów spoza UE?



Źródło: „Polacy chcą otwarcia rynku pracy”, money.pl (2008).

Link do raportu: <http://www.money.pl/uj/file.php?id=7391>.

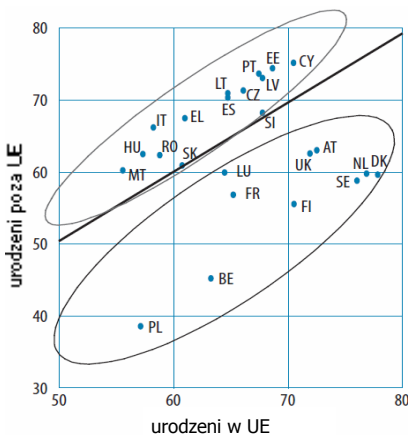
Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

KE doceniła imigrację do Unii (dokończenie ze s. 1)

W latach 2000-2007 imigranci przyczynili się znacznie do poprawy sytuacji na unijnym rynku pracy - ich udział w ogólnym wzroście zatrudnienia w całej Unii wyniósł 20%, przy czym dla niektórych krajów był on znacznie wyższy, osiągając rekordową wartość w Wielkiej Brytanii - ok. 65% (zob. Wykres 1 ze s. 1). Ponadto poakcesyjny napływ ludności do największych krajów przyjmujących nie zaowocował gwałtownym wzrostem ogólnej stopy bezrobocia, co jest silnym argumentem na rzecz tezy o komplementarnej roli pracowników cudzoziemskich na rynkach pracy krajów starej Unii.

Na podstawie statystyk dotyczących stopy zatrudnienia przybyszów spoza Unii i obywateli UE wszystkich krajów unijnych oraz ich profilu zawodowego autorzy wyróżnili dwa modele uczestnictwa cudzoziemców w rynkach pracy krajów przyjmujących. Na jednym biegunie znalazły się kraje Europy Południowej (Włochy, Hiszpania, Portugalia), gdzie imigranci spoza UE charakteryzują się stosunkowo wysoką stopą zatrudnienia, jednak często podejmują prace nieodpowiadające ich kwalifikacjom i o niskim prestiżu. Na drugim biegunie są z kolei państwa takie jak Szwecja, Dania czy kraje Beneluksu, w których cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej dużo częściej są bezrobotni, jednak zjawisko deprecjacji ich kwalifikacji występuje na dużo niższą skalę (zob. Wykres 1).

Wykres 1. Stopa zatrudnienia obywateli Unii i imigrantów spoza UE w krajach UE-27 w 2007 r.



Źródło: Employment In Europe (2008: 64).

Link do raportu: <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=119&langId=en>.

Nowe prawo dla imigrantów we Francji

Kto był najsympatyczniejszym królem Francji? W którym roku wybudowano wieżę Eiffla? Czy we Francji można mieć dwie żony? Czy we Francji żona może pracować bez zgody męża? - to tylko przykłady pytań, na które od 1 grudnia 2008 r. muszą znać odpowiedź imigranci chcący przyjechać do Francji w ramach łączenia rodzin. Nowe prawo nakłada obowiązek zdania egzaminu z języka i kultury francuskiej przy ubieganiu się o wizę rodzinną. Z obowiązku zdania egzaminu zwolnione są dzieci poniżej 16 roku życia i osoby powyżej 65 lat oraz osoby, które ukończyły szkołę francuskojęzyczną lub przynajmniej rok studiowały we Francji. Osoby mające problemy ze zdaniem egzaminu będą kierowane na maksymalnie dwumiesięczne kursy przygotowawcze organizowane w kraju pochodzenia.

Wprowadzenie egzaminów dla imigrantów przybywających do Francji w ramach łączenia rodzin stanowi kolejną, po przyjętych przez Senat w październiku 2007 r. „dobrowolnych” testach DNA, próbę ograniczenia imigracji zapowiadaną podczas kampanii wyborczej przez Nicolasa Sarkozyego. Zdanie egzaminu z języka i kultury francuskiej ma zagwarantować lepszą integrację imigrantów pochodzących z Afryki i Azji oraz zmniejszyć problem zawierania fikcyjnych małżeństw w celu uzyskania wizy, częsty w takich krajach jak Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej czy Madagaskar.

Źródło: „Le Figaro”, tvn24, „Gazeta Wyborcza”.

Ameryka coraz bardziej kolorowa

Z danych amerykańskiego urzędu statystyki ludności wynika, iż w ciągu najbliższych kilku dziesięcioleci Stany Zjednoczone staną się znacznie mniej „białe” niż dotychczas, tj. białych obywateli będzie mniej niż tych o innym kolorze skóry. Wspomniany urząd wyliczył, iż około 2054 r. w Stanach będzie żyło prawie 439 milionów osób, z czego 54% będzie posiadało ciemny kolor skóry. Jednocześnie szacuje się, iż już w 2042 r. biali nie będą w USA stanowić większości ludności. Według amerykańskiego urzędu, o ile w 2010 r. odsetek białych będzie wynosił 65% ogółu ludności USA, to począwszy od 2030 r. będzie się on zmniejszał. Ponadto przewiduje się, iż

pomimo wzrostu urodzeń w Stanach, dojdzie do starzenia się społeczeństwa. Głównych przyczyn tych zmian demograficznych upatruje się przede wszystkim we wzroście śmiertelności wśród białych, których będzie więcej umierało niż się rodziło.

Według prognoz największy wzrost ludności nastąpi wśród osób należących do grupy hiszpańskojęzycznej. Szacuje się, iż w 2050 r. prawie 133 miliony osób żyjących w Stanach Zjednoczonych będą należeć do kręgu hiszpańskojęzycznego. Uważa się, iż za wzrost udziału tej grupy w ogóle ludności w głównej mierze odpowiadać będą duże migracje oraz wysoki odsetek urodzeń. Również w wypadku ludności pochodzenia azjatyckiego przewidywany jest wzrost z poziomu 4,5% ogółu ludności w 2010 r. do prawie 8% w roku 2050. Z kolei w wypadku ludności czarnej - niehiszpańskojęzycznej prognozuje się, iż jej udział utrzyma się na mniej więcej podobnym poziomie: w 2010 r. w ogóle ludności ma wynosić 12,2%, podczas gdy w 2050 r. - 11,8%. Jednocześnie przewiduje się, iż starzenie się społeczeństwa będzie stanowić coraz bardziej poważny problem, z którym Stany Zjednoczone będą musiały się zmierzyć. Według szacunków liczba osób powyżej 65 roku życia z obecnych 38,7 miliona osób wzrośnie w 2050 r. do prawie 88,5 miliona.

Szwajcaria weszła do Schengen

Szwajcaria zaprzestała systematycznej kontroli osób przekraczających jej granice z sąsiednimi krajami. Od 12 grudnia 2008 r. przynależy do strefy Schengen, która pozwala na swobodny przepływ osób między państwami europejskimi. Wprowadzenie systemu Schengen na lotniskach zaplanowano dopiero na koniec marca br. Każdego dnia granice Szwajcarii z Niemcami, Francją, Austrią i Włochami przekracza 700 tys. osób.

Szwajcaria wciąż nie należy jednak do europejskiej unii celnej. Dlatego w dalszym ciągu przewóz towarów będzie kontrolowany. Nie zmieniły się też przepisy dotyczące przewozu papierosów oraz alkoholu.

Obecnie obszar Schengen stanowią wszystkie kraje Unii Europejskiej z wyjątkiem Irlandii i Wielkiej Brytanii, które odmówiły udziału w tym porozumieniu oraz Cypru, Bułgarii i Rumunii, które nie zakończyły jeszcze przygotowań do zniesienia kontroli granicznych. Do Schengen należą ponadto Norwegia i Islandia - kraje niewchodzące w skład UE. W kolejce do strefy nadal czeka Liechtenstein. Układ z Schengen został zawarty w 1985 r. i był modyfikowany w latach późniejszych. Schengen (od nazwy luksemburskiej miejscowości, gdzie 14 czerwca 1985 r. podpisano układ o Europie bez granic) znosi kontrolę na wewnętrznych granicach państw, które podpisały dokument.

Źródło: PAP.

Nie będzie listy bezpiecznych krajów trzecich

Jednym z elementów ogólnoeuropejskiego systemu azylowego miały być tzw. listy bezpiecznych krajów pochodzenia, ustalane na szczeblu wspólnotowym, przez Radę Unii Europejskiej. Wnioski o ochronę składane przez obywateli państw wpisanych na listę miały być rozpatrywane w trybie przyspieszonym, z założeniem ich bezzasadności, co znalazło normatywny wyraz w dyrektywie 2005/85/WE z dnia 1 grudnia 2005 r. w sprawie ustanowienia minimalnych norm dotyczących procedur nadawania i cofania statusu uchodźcy w Państwach Członkowskich (Dz. U. L 326 z 13.12.2005, s. 13-34).

Implementując dyrektywę, do polskiej ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP wprowadzono art. 34 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 odwołujący się do „wspólnej listy bezpiecznych państw trzecich, które państwa członkowskie uznają za bezpieczne kraje pochodzenia”. Jednakże wskutek stwierdzenia przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości nieważności art. 29 ust. 1 i 2 dyrektywy 2005/85/WE (wyrok ETS /Wielka Izba/ z dnia 6 maja 2008 r. w sprawie C-133/06), w prawie wspólnotowym nie ma dziś podstawy prawnej do przyjęcia takiej listy. ETS stanął na stanowisku, że ww. przepis nie miał podstaw traktatowych i w konsekwencji Rada, działając samodzielnie, wykroczyła poza swoje kompetencje. Tak więc, mimo obowiązywania przepisu ustawy, lista taka nie powstanie. Warto przypomnieć, że jest to już druga nieudana próba wprowadzenia takiego mechanizmu w Polsce - ustawa o cudzoziemcach z 1997 r. przewidywała, że lista takich krajów zostanie określona rozporządzeniem. Delegacji tej jednak nigdy nie wykonano.

Integracja polskich imigrantów we Francji i w Irlandii

Ewelina Debaene

Trinity College w Dublinie



Na przestrzeni ostatnich lat w Irlandii zachodzi proces gwałtownej transformacji społeczeństwa monokulturowego w wielokulturowe i wielojęzyczne. Napływ imigrantów zarobkowych z krajów Europy Środkowo-Wschodniej obserwuje się tu od wczesnych lat 1990., a bezprecedensowe rozmiary przybrał on, kiedy - wraz z rozszerzeniem Unii Europejskiej w maju 2004 r. - dokonano otwarcia rynku pracy dla

obywateli nowych państw członkowskich. Diaspora polska, która uformowała się po roku 2004, stanowi najliczniejszą grupę etniczną w Irlandii (*Census of Population 2007. Principle Demographic Results, Central Statistics Office*, <http://www.cso.ie/census/documents/Final%20Principal%20Demographic%20Results%202006.pdf>) i z tego powodu staje się przedmiotem toczących się obecnie debat nad polityką edukacyjną, społeczną, językową i kulturową¹.

W poniższym artykule zostały przedstawione założenia, a także wstępne rezultaty uzyskane w ramach projektu badawczego zatytułowanego „Second Language Acquisition and Native Language Maintenance in the Polish Diaspora in Ireland and France” („Polska diaspora w Irlandii i we Francji”).

O badaniu

Badanie² objęło polską społeczność w Irlandii i we Francji. Koncentrowało się na aspektach lingwistycznych, socjologicznych i kulturowych, m.in. na posługiwaniu się przez Polaków językiem angielskim w Irlandii i francuskim we Francji oraz na podtrzymywaniu języka polskiego i polskich tradycji. W centrum uwagi znalazła się integracja polskiej społeczności w krajach goszczących imigrantów. W Irlandii uczestnikami badania byli Polacy, którzy migrowali tu w ciągu ostatnich 4 lat (dorosli i dzieci). We Francji zaś badaniem objęto - oprócz współczesnych imigrantów - Polaków, którzy osiedlili się w regionie Nord (Lille, Dunkierka, Lens) i w Paryżu, począwszy od lat 1980., jak też ich dzieci i wnuki. W badaniu zadano m.in. następujące pytania: Jakie czynniki doprowadziły polskich imigrantów do wyjazdu z Polski? Jakie sukcesy i porażki napotykają polscy imigranci w procesie przyswajania języków krajów pobytu? Jakie rodzaje wsparcia w zakresie nauki języka oferowane są polskim imigrantom? Czy Polacy mają dostęp do właściwych materiałów do nauki języka angielskiego/francuskiego? Jaki jest obraz społeczeństwa irlandzkiego/francuskiego wśród polskich imigrantów? Czy i w jaki sposób Polacy w Irlandii/we Francji dbają o przekazywanie dzieciom języka polskiego i tradycji polskich? Jak polscy imigranci wyobrażają sobie swoją przyszłość? Analizie porównawczej poddano także wdrażaną we Francji (i formułowaną obecnie w Irlandii) politykę integracyjną, jak również stosunek społeczności przyjmujących do Polaków, wzajemne percepcje i kształtowanie się stereotypów narodowych.

Dotychczas badanie we Francji oparte było na wywiadach, zaś w Irlandii - na ankietach. Przedstawione poniżej wstępne wyniki nie mogą zatem stanowić jeszcze podstawy do bezpośrednich porównań, ale już teraz umożliwiają wgląd w czynniki charakteryzujące proces integracji polskich imigrantów w obu krajach. Na kolejnych etapach prac nad projektem będziemy dążyć do ujednoczenia narzędzi badawczych, które będą wdrażane po stronie irlandzkiej i francuskiej.

Poniżej przedstawiono wstępne wyniki badania opartego na wywiadach przeprowadzonych wśród 20 rodzin polskich, które emigrowały do Francji w latach 1980. (tzw. emigracja solidarnościowa) oraz badania ankietowego przeprowadzonego w Irlandii na próbie 143 Polaków (migracja poakcesyjna).

Emigracja osiedleńcza - przykład francuski

Liczbę Polaków we Francji szacuje się na od 800 tys. do 1 miliona. Na przestrzeni XX wieku można wyróżnić następujące okresy wzmożonej migracji obywateli polskich do Francji:

1. Okres międzywojenny, zwany także „Drugą Wielką Emigracją”, po tym, jak w 1919 r. wprowadzono konwencję regulującą zatrudnienie obcokrajowców w przemyśle i rolnictwie. Polacy, pochodzący głównie z ubogich, wiejskich obszarów kraju, utworzyli we Francji dużą społeczność, z której największa część osiedliła się w północnych, górniczych regionach kraju. W roku 1931 wielkość polskiej diaspory we Francji szacowano na 507 811 osób.
2. Emigracja po roku 1968, powodowana niepokojem politycznym i kampanią antysemitką. Ocenia się, że liczba obywateli polskich (w większości pochodzenia żydowskiego), którzy wyemigrowali w roku 1968 to ok. 13 tys. osób (bez rozbitcia na kraje docelowe).
3. Emigracja po 1980 r., tzw. emigracja solidarnościowa.
4. Wyjazdy po roku 1989.

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. perspektywa napływu fali polskich migrantów wywołała we Francji ożywioną dyskusję, której symbolem stał się „polski hydraulik”. W rzeczywistości jednak liczby okazały się mniejsze niż przewidywano i nie możemy mówić o kolejnej fali ruchów migracyjnych.

Dotychczasowa próba we Francji objęła polskie rodziny, które emigrowały w latach 1980.: 10 rodzin w regionie Le Nord (Lille, Dunkierka, Lens) i 10 w Paryżu. W wywiadach dążono do uzyskania informacji dotyczących (m.in.) takich zmiennych jak: wiek, data przyjazdu do Francji, wykształcenie, kariera zawodowa, przyczyny decyzji o opuszczeniu Polski, planowany okres pobytu we Francji, poziom znajomości języka francuskiego w momencie przyjazdu i teraz (według samooceny ankietowanych), strategie uczenia się języka francuskiego, deklarowany stosunek do kultury francuskiej, deklarowany stosunek do kultury polskiej, domeny, w których używany był (jest) język polski i francuski, częstotliwość wizyt w Polsce, (planowane) powroty. Ponadto przeprowadzone zostały wywiady z pracownikami polskich instytucji we Francji (m.in. polskich bibliotek, księgarni, polskiego konsulatu, polskich szkół).

Uzyskane wyniki pozwoliły na wyodrębnienie cech charakteryzujących proces integracji obywateli polskich w społeczeństwie francuskim w latach 1980., z których najważniejsze to: tzw. strategia konieczności (*strategy of necessity*) - brak perspektywy powrotu i przekonanie o nieodwracalności decyzji o emigracji sprawiały, że respondenci świadomie dążyli do szybkiej asymilacji poprzez tworzenie siatek kontaktów z Francuzami i „rozpraszanie się” w społeczeństwie francuskim; przejmowanie norm i zwyczajów francuskich; intensywne nauki języka francuskiego; ograniczony kontakt z innymi imigrantami z Polski; sporadyczne kontakty z krajem pochodzenia (bądź ich zupełny brak); używanie języka polskiego i podtrzymywanie tradycji polskich ograniczone do sfery prywatnej (znikoma obecność języka i kultury polskiej w sferze publicznej).

Mobilność na terenie UE - przykład irlandzki

W Irlandii nie można mówić o długich tradycjach polskiej imigracji. Izabela Grabowska-Lusińska w artykule z 2006 r. (zob. „BM” nr 9) omawia wprawdzie wcześniejsze okresy, kiedy w Irlandii osiedlali się Polacy, lecz były to mało istotne liczbowo ruchy migracyjne.

Poniżej przedstawiono wstępne rezultaty badania ankietowego przeprowadzonego w okresie wrzesień 2007 - maj 2008 w Irlandii. Badaniem ankietowym - w ramach projektu „Polska Diaspora w Irlandii i we Francji” - objęto Polaków przybyłych do Irlandii po 2004 r. Dotychczas kwestionariusz wypełniło 143 respondentów (90 kobiet i 53 mężczyzn). Rekrutacja ankietowanych odbywa się m.in.

¹ Obszar badań interdyscyplinarnych podejmowanych w irlandzkich ośrodkach naukowych stanowią: proces integracji obywateli polskich w społeczeństwie irlandzkim, posługiwanie się przez nich językiem polskim i/lub angielskim, edukacja dzieci i młodzieży polskiej w szkołach irlandzkich, deklarowane wartości, negocjowanie tożsamości, jak również tzw. „dobrostan psychiczny”. Wybrane projekty badawcze:

- „Trinity Immigration Initiative - Research Programme on Diversity, Integration and Policy”, Trinity College Dublin;

- „Poles Apart? Acculturation, Mental Health, and Experiences of Polish People Living in Ireland” - School of Psychology, Trinity College Dublin.

² Projekt pt. „Polska diaspora w Irlandii i we Francji” realizowany jest we współpracy pomiędzy Uniwersytetami Trinity College i University College w Dublinie. Finansowanie - na okres trzech lat, począwszy od stycznia 2007 r. - zapewnił Irish Research Council for the Humanities and Social Sciences.

na łamach tygodnika polskiego „Polska Gazeta” ukazującego się w Irlandii. Osoby samotne stanowiły 65,7% respondentów; osoby zamężne/żonate - 28,7%; pozostali to rozwodnicy i wdowcy. Wiek (średnio) wynosił 29-30 lat, z kolei okres pobytu w Irlandii (średnio) - 16 miesięcy. Wybrane wyniki dotyczące integracji kulturowej, tożsamości etnicznej, a także stosunku przedstawicieli polskiej diaspory do języka angielskiego i polskiego zostały przedstawione poniżej.

Jeśli chodzi o deklarowane poczucie satysfakcji z pobytu w Irlandii, to 52,5% naszych respondentów twierdziło, że w Irlandii są „bardzo zadowoleni” lub „zadowoleni”. Jedynie 6% deklarowało niezadowolenie. Wysokiemu poziomowi zadowolenia towarzyszy także pozytywne postrzeganie Irlandii i jej mieszkańców przez ankietowanych.

Proszeni o przytoczenie asocjacji związanych z Irlandią („Proszę wymienić trzy rzeczy, które kojarzą się Państwu z Irlandią”), 60,1% ankietowanych wymieniało asocjacje pozytywne. Neutralne skojarzenia stanowiły 30,8%, negatywne zaś - jedynie 7%. Wśród komentarzy pozytywnych najczęściej wymieniane były: przyjazność Irlandczyków, przyroda kraju, brak trosk finansowych, lepsze życie, przyjazne środowisko, nowe odkrycia, nauka języka angielskiego, koniczyna, morze, Guinness, muzyka. Negatywne asocjacje to m.in.: zła pogoda, wiatr, korki uliczne, brudne ulice.

Dla porównania, pozytywne asocjacje związane z Polską zostały wyrażone przez podobną liczbę respondentów, jak w wypadku pozytywnych asocjacji związanych z Irlandią (62,9%). Negatywne zaś - przez 22,4% ankietowanych, stanowiących ponad trzykrotnie większą grupę od tej, która wyraziła negatywne opinie o Irlandii. Przykładowe pozytywne asocjacje z Polską to: dom, rodzina, przyjaciele, dobre jedzenie, wakacje. Jako negatywne wymieniano np.: brak stabilności finansowej, bezrobocie, stres, smutek, korupcja.

W celu uzyskania wglądu w proces integracji kulturowej ze społeczeństwem irlandzkim pytano respondentów, która kultura (polska czy irlandzka) odgrywa w ich życiu ważniejszą rolę. 63,6% badanych twierdziła, że ważniejsza jest dla nich kultura polska, 34,3% natomiast deklarowało, że stara się łączyć elementy kultury polskiej i irlandzkiej.

Na pytanie, jak często odwiedzają Polskę, 53,8% ankietowanych przyznawało, że czyni to 2-3 razy w roku. Z kolei 17,5% i 16,8% odpowiednio - 4-5 razy i 1 raz w roku.

Zdecydowana większość (88,8%) ankietowanych poproszona o zdefiniowanie swojej tożsamości etnicznej, twierdziła, że postrzega siebie jako Polaków. 6,3% natomiast określało się jako „irlandzki/a Polak/Polka”.

Proszeni o dokonanie samooceny poziomu znajomości języka angielskiego ankietowani w większości określali go jako średnio-zaawansowany. Zdecydowanie mniej badanych zaznaczyło odpowiedź „brak znajomości” lub „bliski rodzimemu użytkownikowi”.

53,1% respondentów twierdziło, że często ma okazję rozmawiać z rodzimymi użytkownikami języka angielskiego. 23,1% deklarowało, że rozmowy takie prowadzi „czasami”. 13,3% deklarowało, że rozmawia po angielsku „zawsze”, natomiast 9,1% i 0,7% - odpowiednio „rzadko” lub „nigdy”.

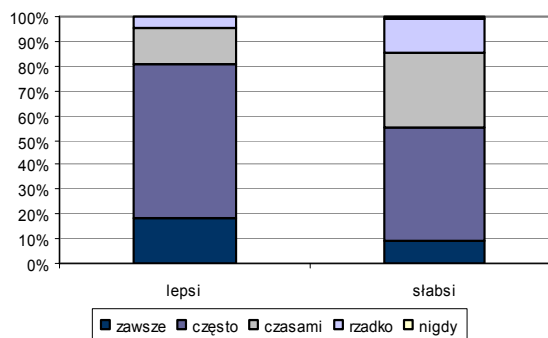
Tabela 1. Częstość używania języka polskiego

Częstość używania języka polskiego i angielskiego	Liczba	Procent
Dużo częściej po angielsku	7	4,9
Częściej po angielsku	10	7,0
Pół na pół	34	23,8
Częściej po polsku	50	35,0
Dużo częściej po polsku	42	29,4
Suma	143	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Proporcje pomiędzy częstością używania języka polskiego i angielskiego przeważają na korzyść języka polskiego, co ilustruje Tabela 1 (zob. powyżej), natomiast relację pomiędzy częstością komunikowania się z Irlandczykami a poziomem znajomości języka angielskiego przedstawia Wykres 1 (zob. poniżej).

Wykres 1. Częstość komunikowania się z Irlandczykami wśród osób o różnym poziomie znajomości języka angielskiego



Źródło: opracowanie własne.

Dyskusja

Porównanie dwóch schematów migracji - emigracji z zamiarem osiedlenia się (przykład francuski) i mobilności w obszarze UE (przykład irlandzki) pozwala na wyodrębnienie cech charakteryzujących proces integracji kulturowej i nabywania kompetencji językowych w obu opisanych grupach. Wysoka liczba dotychczas objętych badaniem na terenie Irlandii, deklarujących, że częściej niż językiem angielskim posługują się językiem polskim, pozwala wnioskować, że przyswajanie języka kraju pobytu może przebiegać wolniej niż w wypadku Polaków wyjeżdżających z Polski w latach 1980. Jak ilustrują wyniki badania prowadzonego przeze mnie na próbie tzw. „emigrantów solidarnościowych” we Francji, priorytetowe traktowanie nauki języka francuskiego sprawiało, że ankietowani dążyli wówczas do intensyfikacji kontaktu z językiem francuskim poprzez nawiązywanie znajomości z Francuzami i ograniczanie styczności z innymi Polakami. Wybierane przez nich strategie uczenia się języka to, oprócz konwersacji z Francuzami, m.in. systematyczne oglądanie telewizji francuskiej i czytanie prasy francuskojęzycznej.

W wypadku migracji w obrębie UE, z jakimi mamy do czynienia dziś w Irlandii, już teraz można stwierdzić brak podobnego schematu. Obserwowana wśród Polaków na Zielonej Wyspie tendencja do formowania własnych siatek kontaktów, korzystania z polskojęzycznych mediów i częste podróże do Polski jest ilustracją tezy Shohamy, według której współcześni migranci - inaczej niż miało to miejsce w przeszłości - roszczą sobie prawo do zachowania różnic kulturowych i odcinają się od głównego nurtu społeczno-kulturowego kraju, w którym aktualnie przebywają. Dyskutując zjawisko w szerszej perspektywie mobilności i wielokulturowości, Meinhof i Triandafyllidou opisują zacieranie się granic państwowych, a co za tym idzie kryzys lojalności względem jednego obowiązującego w danym kraju języka.

Tworzenie siatek kontaktów z innymi imigrantami i częste używanie języka polskiego z jednej strony może stanowić ułatwienie w początkowym okresie pobytu i minimalizować stres rozłąki z krajem i dotychczasowym środowiskiem. Z drugiej jednak strony, może utrudniać, lub wręcz uniemożliwiać, tworzenie relacji ze społeczeństwem irlandzkim i sprawne funkcjonowanie w kraju pobytu.

Conor Lenihan, minister ds. integracji, jako jeden z priorytetów polityki integracyjnej traktuje zapewnienie imigrantom dostępu do bezpłatnych zajęć z języka angielskiego, a wysoka liczba (73%) ankietowanych Irlandczyków (Spółeczność polska z perspektywy Irlandczyków; wstępne wyniki badania ankietowego reprezentantów społeczeństwa irlandzkiego), którzy twierdzą, że Polakom mieszkającym w Irlandii powinno przysługiwać prawo do takich kursów, jest dowodem na to, że brak znajomości języka angielskiego postrzegany jest jako istotna przeszkoda w integracji.

Kierunek dalszych prac nad projektem

W dalszym toku prac nad projektem „Polska diaspora...” planuje się: ujednoczenie narzędzi badawczych wdrażanych w Irlandii i we Francji, co umożliwi dokładne analizy porównawcze; dalsze rozszerzanie próby w Irlandii i we Francji; wielokierunkowe monitorowanie rozwoju sytuacji polskich imigrantów w zakresie m.in. dostępu do edukacji, przebiegu kariery zawodowej, a także wzajemnych percepcji polska diaspora a społeczeństwa przyjmujące.

W niniejszym tekście wykorzystane zostały dane uzyskane w trakcie prac nad projektem badawczym pt. „Second Language Acquisition and Native Language Maintenance in the Polish Diaspora in Ireland and France”. Koordynatorzy projektu: D. M. Singleton, V. Regan, E. Debaene.

Projekty, seminaria, konferencje

Laureaci konkursu MPiPS

28 stycznia 2009 r. Minister Pracy i Polityki Społecznej, Jolanta Fedak wręczyła nagrody w konkursie na najlepsze prace magisterskie i doktorskie w dziedzinie problemów pracy i polityki społecznej. Wśród laureatów znalazły się dr Ewa Kępińska z OBM za pracę pt. „Uwarunkowania, przebieg i mechanizmy migracji sezonowych. Przypadek polskich migracji sezonowych do Niemiec” oraz mgr Joanna Cieślak za pracę pt. „Migracje powrotne Polaków z Irlandii w latach 2004-2008”.

Nowe publikacje IDEI

Z przyjemnością informujemy, że ukazały się nowe publikacje w ramach projektu „IDEA - Kraje Śródziemnomorskie i wschodnio-europejskie jako nowe obszary imigracji w Unii Europejskiej”: dwie w serii „Working Papers”, jedna w serii „Policy Briefs”, a także szósty numer Newslettera IDEI. Wszystkie publikacje dostępne są na stronie internetowej projektu: <http://www.idea6fp.uw.edu.pl>.

Seminarium OBM

25 marca br. o godz. 16 w siedzibie OBM, w Warszawie przy ul. Banacha 2B, odbędzie się seminarium: „Penalizacja zjawiska pracy przymusowej w Polsce - wyniki badania spraw karnych i o wykroczenia”. Referat wygłosi Paweł Dąbrowski (OBM). Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w dyskusji serdecznie zapraszamy.

Konferencje migracyjne

1. Warszawa, 16.02.2009 r.: „Sieć bezpieczeństwa dla migrantów zagrożonych wykluczeniem - kto ją zapewni?”. Organizatorzy: ECAS, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
2. Warszawa, 19-20.02.2009 r.: „Dialog międzykulturowy a kształtowanie postaw”. Organizator: Narodowe Centrum Kultury.
3. Kraków, 30.03.2009 r.: „Polacy w Berlinie: strumienie migracyjne i społeczności imigrantów. Przegląd badań”. Organizator: UJ.

Odbyło się

2. Warszawa, 25.11.2008 r.: „Rozwój systemu integracji uchodźców na Mazowszu”. Organizator: Wojewoda Mazowiecki.
3. Warszawa, 16.12.2008 r.: „Społeczne i ekonomiczne konsekwencje emigracji z obszarów wiejskich w Mołdowie”. Organizator: CASE.
4. Warszawa, 17.12.2008 r.: „Polityka wizowa rok po Schengen”. Organizator: Fundacja Batorego.
5. Warszawa, 17.12.2008 r.: „Racjonalność ruchów emigracyjnych z Polski po akcesji do UE”. Organizator: Narodowy Bank Polski.
6. Warszawa, 14.01.2009 r.: prezentacja książki prof. Krystyny Iglückiej pt. „Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki”. Organizatorzy: Biblioteka na Koszykowej, CSM, OSW, PISM.
7. 16.02.2009 r.: „Drenaż, cyrkulacja czy akumulacja? Kapitał ludzki a najnowsze migracje zagraniczne Polaków”. Organizator: Ośrodek Badań nad Migracjami.

NBP o migracjach

Migracje, rynek pracy i wzrost gospodarczy w Europie po rozszerzeniu to główne tematy poruszane podczas międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Narodowy Bank Polski w dniach 8-9 grudnia 2008 r. w Hotelu Westin w Warszawie. Prof. Oded Stark i prof. Marek Okólski z Ośrodka Badań nad Migracjami wygłosili wykłady otwierające kolejne dni konferencji.

Podczas konferencji 30 młodych badaczy migracji wygłosiło referaty dotyczące ekonomicznego podejścia do badania migracji, a także wpływu migracji na rynek pracy i wzrost gospodarczy w Europie oraz w nowych krajach członkowskich UE, w tym w Polsce. Swoją perspektywę przedstawili również prezesi banków centralnych: Polski - Sławomir Skrzypek oraz Hiszpanii, Mołdowy i Albanii. Nagroda NBP wynosząca 2000 euro za najlepszy referat została przyznana Alessi Lo Turco (Polytechnic University of Marche, Włochy) i Aleksandrze Partece (Politechnika Gdańska) pt. „EU enlargement, economic interdependence and the labor market in 'old' and 'new' member states”. Autorzy udowodnili empirycznie, że na poziom zatrudnienia w „nowych” krajach członkowskich UE pozytywnie wpływa poziom zatrudnienia w krajach trzecich, będących ich partnerami handlowymi. W wypadku „starych” krajów członkowskich stwierdzono przeciwny kierunek wpływu.

Nawigacja dla powracających



Rząd przygotowuje się na przyjęcie migrantów powrotnych. Pierwszym krokiem jest zainaugurowany przez Premiera w Londynie program: „Masz Plan na powrót?”. Z myślą o reemigrantach Rząd przygotował „Powrotnik. Nawigacja dla powracających”, czyli poradnik wyjaśniający jak załatwić formalności związane z powrotem. „Powrotnik” został wydrukowany w 50 tys. egzemplarzy i był rozdawany na Wyspach Brytyjskich jako dodatek do polonijnej prasy, trafił do polskich organizacji i parafii, a także do placówek dyplomatycznych w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Kluczowym elementem programu jest portal www.powroty.gov.pl. Internauci znajdują w nim rozszerzone porady z „Powrotnika”. W razie wątpliwości mogą w ciągu 14 dni uzyskać odpowiedzi na swoje pytania od ekspertów i rozmawiać z nimi na czatach. Ponadto w serwisie zamieszczone są m.in. codziennie aktualizowane informacje o zmianach w prawie, targach pracy, szkoleniach i projektach adresowanych do osób powracających do kraju. Od momentu inauguracji portal odwiedziło prawie 90 tys. użytkowników, którzy zadali około 1000 pytań: najczęściej dotyczących tego, jak rozliczać się z fiskusem lub jak po powrocie do Polski korzystać z praw do świadczeń nabytych za granicą. Rządziej interesują ich perspektywy znalezienia pracy lub uruchomienia własnej firmy.

Wydaje się, że program informacyjny przygotowany przez Rząd spełnia swoją rolę. Administracja nie powinna jednak na tym poprzestać, tylko potraktować go jako punkt wyjścia dla praktycznych inicjatyw mających na celu ułatwienie powrotu.

Międzyresortowy Zespół ds. Migracji

16 października 2008 r. odbyło się VI posiedzenie Międzyresortowego Zespołu ds. Migracji. Podczas spotkania omawiane były m.in.: problemy związane z nadużywaniem procedury delegowania pracowników cudzoziemskich w ramach świadczenia usług, umowa o małym ruchu granicznym między Polską a Ukrainą, doświadczenia z Kartą Polaka, dostęp do polskiego rynku pracy obywateli Chin oraz Europejski Pakt na Rzecz Imigracji i Azylu.

PKPP Lewiatan o zatrudnieniu cudzoziemców

Pod takim tytułem Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan wydała postulat w zakresie polityki migracyjnej. Najważniejsze z nich to: liberalizacja zasad zatrudnienia obywateli państw trzecich bez zezwolenia na pracę, uproszczenie procedury zatrudniania obcokrajowców, dopuszczenie do polskiego rynku podwykonawców z państw trzecich, stworzenie rozwiązań ułatwiających zatrzymanie na terytorium Polski uzdolnionych studentów z zagranicy oraz stworzenie centrum integracji obcokrajowców. Link do informacji: http://www.pkpplewiatan.pl/?ID=91238&article_id=216989.

Przedsiębiorczy imigranci

Zagadnienie przedsiębiorczości imigrantów wzbudza zainteresowanie głównie w kontekście ich integracji ze społeczeństwem krajów przyjmujących. Zrealizowany w 32 krajach projekt pt. „Examination and evaluation of good practices in the promotion of ethnic minority entrepreneurs” nie wpisuje się w te rozważania, ale raczej podejmuje próbę stworzenia spisu działań promujących przedsiębiorczość imigrantów i oceny tych programów.

Przeprowadzone badania pozwoliły na wyodrębnienie 146 programów oraz 103 organizacji promujących działalność gospodarczą wśród imigrantów. Choć różnice pomiędzy krajami były znaczne, w obydwu wypadkach najlepiej wypadła Wielka Brytania (32 programy i 16 organizacji). Większość realizowanych programów stawiała sobie za cel informowanie oraz udzielanie pomocy przy podejmowaniu samozatrudnienia przez imigrantów. Podobnie w wypadku organizacji - przeważająca część z nich dostarczała imigrantom informacji, porad oraz treningów zawodowych. W badaniu wyodrębniono 12 studiów przypadków, które zostały określone jako „dobre praktyki” i szerzej omówione w raporcie końcowym projektu.

Na tle krajów zachodnich wynik Polski jest dość skromny - zostało odnotowanych 7 programów i 1 organizacja, a żadna z podejmowanych działalności nie została zaliczona do „dobrych praktyk”. Należy jednak zauważyć, że w zestawieniu z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej wynik ten i tak nie jest aż taki słaby.

Nowości wydawnicze

1. Bera R., „Aksjologiczny sens pracy a poczucie jakości życia młodych emigrantów polskich”, Lublin 2008.
2. Cieleń A., „Prawa polityczne obywateli Unii Europejskiej”, Warszawa 2008.
3. Cieślińska B., „Labour emigration in social debate and public opinion (the case of Białystok)”, Warszawa 2008. Link do publikacji: <http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/No39.pdf>.
4. Firlit-Fesnak G. (red.), „Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego”, Warszawa 2008.
5. Grabowska-Lusińska I., Żylicz A. (red.), „Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców?”, Warszawa 2008.
6. Grzymała-Kazłowska A. (red.), „Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce”, Warszawa 2008.
7. Grzymała-Kazłowska A., Łodziński S. (red.), „Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki”, Warszawa 2008.
8. Iglicka K., „Let us tear down the curtain of salty water. Transatlantic dimension of temporary labour migration - perspective of Central Europe”, Warszawa 2008. Link: <http://www.csm.org.pl>.
9. Kaczmarczyk P. (red.), „Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne”, Warszawa 2008.
10. Kaczmarczyk P., Okólski M. (red.), „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”, Warszawa 2008.
11. Kępińska E., „Migracje sezonowe z Polski do Niemiec”, Warszawa 2008.
12. Klaus W., Wencel K., „Dyskryminacja cudzoziemców w Polsce. Diagnoza sytuacji”, Warszawa 2008. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-708-dyskryminacja%20cudzoziemcow.pdf>.
13. Kupiszewski M., Mattila H. (red.), „Addressing the irregular employment of immigrants in the European Union”, Budapeszt 2008.

14. Łodziński S., Ząbek M., „Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego”, Warszawa 2008.
15. Nestorowicz J., „Do networks do the works? Migration networks among Indian entrepreneurs in Poland and Belgium”, Warszawa 2008. http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/CMR_WP_38.pdf.
16. Protasiewicz-Matusz P., „Integracja z zachowaniem własnej tożsamości: holenderska polityka wobec imigrantów”, Wrocław 2008.
17. Toruńczyk-Ruiz S., „Being together or apart? Social networks and notions of belonging among recent Polish migrants in the Netherlands”, Warszawa 2008. Link: <http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/No40.pdf>.

Doktoraty „migracyjne” obronione w 2008 i 2009 r.

1. Antoniewski Ruslan (członek OBM), „Migracje zarobkowe z Ukrainy do Polski po 1989 r.”, Uniwersytet Warszawski.
2. Godlewska Justyna, „Polityka imigracyjna państw Unii Europejskiej w ujęciu porównawczym”, Uniwersytet Warszawski.
3. Kępińska Ewa (członek OBM), „Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i zróżnicowanie według płci”, Uniwersytet Jagielloński.
4. Kindler Marta (członek OBM), „Risk and risk strategies in labour migration: the case of Ukrainian domestic workers in Poland”, Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie.
5. Łotocki Łukasz, „Obcy” we współczesnej Polsce na przykładzie Ormian. Stan, perspektywy oraz wnioski dla polityki społecznej”, Uniwersytet Warszawski.
6. Samoraj Beata, „Instytucjonalne uwarunkowania sytuacji cudzoziemców na rynku pracy w Polsce”, Uniwersytet Warszawski.

Świeżo upieczonych doktorów, którzy obronili prace z zakresu studiów migracyjnych lub etnicznych, zachęcamy do zgłaszania ich na nasz adres mailowy: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl.

Nasi Partnerzy:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej Urząd do Spraw Cudzoziemców	Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji	IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji
Ministerstwo Edukacji i Nauki Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej	UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii	Polskie Forum Migracyjne
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii	Caritas Polska
Rada do Spraw Uchodźców	Helsińska Fundacja Praw Człowieka
Komenda Główna Straży Granicznej	Fundacja im. Stefana Batorego
Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych	Fundacja La Strada
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców	Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
Główny Urząd Statystyczny	Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych	Proxenia
Instytut Spraw Publicznych	A-VENIR
Ośrodek Studiów Wschodnich	Polska Akcja Humanitarna, Refugee.pl
Instytut Polityki Społecznej UW	Polski Czerwony Krzyż

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2b, 02-097 Warszawa

Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krystyna Iglicka, Marek Okólski, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Adelajda Kołodziejka, Agnieszka Makulec, Marta Mioduszevska, Renata Stefańska, Monika Szulecka

Współpraca: Marta Biernath, Marcin Jaworek, Ewa Matejko, Maciej Szczepański